



Szkoła „**SŁOWA BOŻEGO**” Poniedziałek : 7 września 2026

Lekcja **5**

Temat: **Nasza relacja z Bogiem**

Łk 6, 6-11 (Biblia Tysiąclecia)

W inny szabat wszedł do synagogi i nauczał. A był tam człowiek, który miał uschłą prawą rękę. Uczniowie zaś w Piśmie i faryzeusze śledzili Go, czy w szabat uzdrawia, żeby znaleźć powód do oskarżenia Go. On wszakże znał ich myśli i rzekł do człowieka, który miał uschłą rękę: Podnieś się i stań na środku! Podniósł się i stanął. Wtedy Jezus rzekł do nich: Pytam was: Czy wolno w szabat dobrze czynić, czy źle, życie ocalić czy zniszczyć? I spojrzawszy wkoło po wszystkich, rzekł do człowieka: Wyciągnij rękę! Uczynił to i jego ręka stała się znów zdrowa. **Oni zaś wpadli w szal i naradzali się między sobą, co by uczynić Jezusowi.** W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga. Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jak to się działo, że Jezus nie bał się robić tego wszystkiego, co robił, na przykład dokonać uzdrowienia w szabat, o którym mowa w dzisiejszej Ewangelii?

Pomyśl, jak ogromnej wrogości musiał stawiać czoło – nie tylko w tej sytuacji, ale także w wielu innych okolicznościach. Wrogość arcykapłanów i faryzeuszy narosła do tego stopnia, że „**postanowili Go zabić**” (J 1,53).

Dlaczego Jezus się nie bał? Ponieważ żył w głębokiej komunii ze swoim Ojcem.

Po kolejnym uzdrowieniu dokonanym w szabat, wyjaśnił: „**Syn nie może niczego czynić sam z siebie, jeśli nie widzi Ojca czyniącego.(...) Ojciec bowiem miłuje Syna i ukazuje Mu to wszystko, co sam czyni**” (J 5,19-20).

Relacja z Ojcem pomagała Jezusowi przezwycięzać wszelki niepokój i lęk, pokusę ucieczki przed zagrożeniem, zniewagami i cierpieniem, a na koniec dała Mu siłę do przyjęcia krzyża: „**Nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie**” (Łk 22,42).

Znajdź dzisiaj kilka minut na to, by zastanowić się nad swoją relacją z Ojcem niebieskim.

- W jaki sposób możesz głębiej uświadomić sobie Jego miłość do ciebie?
- W jaki sposób możesz bardziej Mu zaufać, aby bez obaw pełnić Jego wolę, nawet jeśli postawi cię to w niekomfortowej lub niebezpiecznej sytuacji?

Wysłuchiwanie się we własne lęki zamiast składania ufności w Boga może zamykać nas na to, co On chce przez nas uczynić.

- ✚ Gdyby na przykład Jezus zaczął się obawiać tego, co pomyśla o Nim lub uczynią Mu uczeni w Piśmie i faryzeusze, człowiek z uschlą ręką nie zostałby uzdrowiony.
- ✚ Gdyby dla Maryi obawa przed tym, co ludzie powiedzą, była ważniejsza niż wola Boga, przekazana Jej przez anioła Gabriela, nigdy nie zgodziłaby się zostać Matką Jezusa.

Pokusa lęku jest czymś normalnym i ludzkim. Ale właśnie dlatego Bóg zaprasza nas do relacji ze sobą. On wie, że im lepiej Go poznamy i im głębiej doświadczymy Jego miłości, z tym większą ufnością będziemy czynić to, czego od nas oczekuje.

Jeśli codziennie będziemy Go szukać pytając o Jego wolę, pomoże nam iść naprzód z wiarą i zaufaniem.

„Ojcze, pomóż mi zaufać Tobie i spraw, bym dał Ci się prowadzić.”

1 Kor 5,1-8 Ps 5,5-7.12

Słyszysz się powszechnie o rozpuszczeniu między wami, i to o takiej rozpuszczeniu, jaka się nie zdarza nawet wśród pogan; mianowicie, że ktoś żyje z żoną swego ojca. A wy unieśliście się pychą, zamiast z ubolewaniem żądać, by usunięto spośród was tego, który się dopuścił wspomnianego czynu. Ja zaś nieobecny wprawdzie ciałem, ale obecny duchem, już potępiłem, tak jakby był wśród was, sprawcę owego przestępstwa. Przeto wy, zebrawszy się razem w imię Pana naszego Jezusa, w łączności z duchem moim i z mocą Pana naszego Jezusa, wydajcie takiego szatanowi na zatracenie ciała, lecz ku ratunkowi jego ducha w dzień Pana Jezusa. Wcale nie macie się czym chlubić! Czyż nie wiecie, że odrobina kwasu całe ciasto zakwasza? Wyrzućcie więc stary kwas, abyście się stali nowym ciastem, jako że praśni jesteście.

Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha.

Tak przeto odprawiajmy święto nasze, nie przy użyciu starego kwasu, kwasu złości i przewrotności, lecz - praśnego chleba czystości i prawdy.



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO”

Wtorek :
8 września 2026

Lekcja **6**

Temat: **Narodzenie Najświętszej Maryi Panny**

Mt 1,1-16.18-23 (Biblia Tysiąclecia)

Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama. Abraham był ojcem Izaaka; Izaak ojcem Jakuba; Jakub ojcem Judy i jego braci; Juda zaś był ojcem Faresa i Zary, których matką była Tamar. Fares był ojcem Ezrona; Ezron ojcem Arama; Aram ojcem Aminadaba; Aminadab ojcem Naassona; Naasson ojcem Salmona; Salmon ojcem Booza, a matką była Rachab. Booz był ojcem Obeda, a matką była Rut. Obed był ojcem Jessego, a Jesse ojcem króla Dawida. Dawid był ojcem Salomona, a matką była /dawna/ żona Uriasza. Salomon był ojcem Roboama; Roboam ojcem Abiasza; Abiasz ojcem Asy; Asa ojcem Jozafata; Jozafat ojcem Jorama; Joram ojcem Ozjasza; Ozjasz ojcem Joatama; Joatam ojcem Achaza; Achaz ojcem Ezechiasza; Ezechiasz ojcem Manasses; Manasses ojcem Amosa; Amos ojcem Jozjasza; Jozjasz ojcem Jechoniasza i jego braci w czasie przesiedlenia babilońskiego. Po przesiedleniu babilońskim Jechoniasz był ojcem Salatiela; Salatiel ojcem Zorobabela; Zorobabel ojcem Abiuda; Abiud ojcem Eliakima; Eliakim ojcem Azora; Azor ojcem Sadoka; Sadok ojcem Achima; Achim ojcem Eliuda; Eliud ojcem Eleazara; Eleazar ojcem Mattana; Mattan ojcem Jakuba; Jakub ojcem Józefa, **męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem.**

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wprawdzie nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów.

A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: **Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: Bóg z nami.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Rodowód Jezusa z Ewangelii Mateusza pokazuje nam przede wszystkim to, z jak wielką troską Bóg przez wieki przeprowadzał swój plan zbawienia. Jak wiele wydarzeń musiało zaistnieć, aby Jezus mógł przyjść na świat!

Jak wiele osób musiało wypełnić swoją misję, aby przygotować lud Boga na wypełnienie Jego obietnic!

Rozważanie rodowodu Jezusa daje nam szerszy obraz Bożego działania.

A jest to bardzo ważne, gdyż im szerzej spojrzymy na dobroć i mądrość Bożą, tym łatwiej będzie nam zaufać Panu i powierzyć Mu swoje życie.

Pomyśl też o tych wszystkich wydarzeniach, które doprowadziły do twoich urodzin.

Drogę do tego dnia wyznaczyły pokolenia twoich przodków. Na świecie rozgrywały się różne wydarzenia, które miały wpływ na ich życie. Kolejne Boże interwencje kształtowały drzewo genealogiczne, z którego się wywodzisz, aż do tego momentu, w którym przyszedłeś na świat. O twoim zaistnieniu nie zdecydowała jedynie genetyka. Nie pojawiłeś się na ziemi przypadkiem, nie mając historii ani przyszłości. Wręcz przeciwnie, twoje życie wpisuje się w Boży plan – plan, który realizuje się od stuleci.

Jest mało prawdopodobne, aby przodkowie Jezusa przewidywali, że zostaną uwiecznieni w Piśmie Świętym.

Także Maryja, dorastając w Nazarecie, nie zdawała sobie sprawy, jak ważną rolę odegra w Bożych planach. Zostało Jej to objawione we właściwym czasie, a Ona była gotowa, aby odpowiedzieć na wezwanie Boga, gdyż żyła w Jego bliskości i szukała Jego woli.

My także do końca nie uświadamiamy sobie naszej roli w Bożych planach, a już na pewno nie mamy pojęcia o tym, na jak wielu ludzi możemy mieć wpływ. Jeśli jednak zdecydujemy się na serio iść za Panem, Jego plan będzie się nam stopniowo odsłaniał. Chociaż nie widzisz jeszcze tego jasno, twoje życie stanowi jedną z nici, z których utkany jest wspaniały gobelin Bożego planu. Dlatego nie wdawaj się w banalne sprzeczki. Nie popadaj w niepokój z powodu byle drobnostki.

Spojrzyj szerzej na swoje życie i wiedz, że Bóg zaplanował dla ciebie wielkie rzeczy.

**„Dziękuję Ci, Panie, za piękno Twojego planu!
Ufam Twojej mądrości, według której chcesz mnie
formować.”**



Szkoła „**SŁOWA BOŻEGO**” Środa : 9 września 2026

Lekcja **7**

Temat: **Jezus - (a) nasze bogactwo**

Łk 6, 20-26 (Biblia Tysiąclecia)

A On podniósł oczy na swoich uczniów i mówił: Błogosławieni jesteście wy, ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże. Błogosławieni wy, którzy teraz głodujecie, albowiem będziecie nasyceni. Błogosławieni wy, którzy teraz płaczecie, albowiem śmiać się będziecie. Błogosławieni będziecie, gdy ludzie was znienawidzą, i gdy was wyłączą spośród siebie, gdy zelżą was i z powodu Syna Człowieczego podadzą w pogardę wasze imię jako nieczne: ciescie się i radujcie w owym dniu, bo wielka jest wasza nagroda w niebie. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili prorokom.

Natomiast **biada wam, bogaczom**, bo odebraliście już pociechę waszą. Biada wam, którzy teraz jesteście syci, albowiem głód cierpieć będziecie. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, albowiem smucić się i płakać będziecie. Biada wam, gdy wszyscy ludzie chwalić was będą. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili fałszywym prorokom.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Postaw się na miejscu zamożnego Żyda, który słucha, jak rabbi z małego miasteczka naucza o różnicy pomiędzy bogactwem a ubóstwem. Twoje pola dają obfity plon, twoje stada powiększają się rok w rok, twoje interesy idą dobrze. Czyż zamożność nie jest znakiem Bożego błogosławieństwa?

Jezus mówi jednak: „**Błogosławieni jesteście, ubodzy (...) biada wam, bogaczom**” (Łk 6,20.24).

➤ **Czy Jezus potępia cię za twoją zamożność?**

Nie, **Jezus nie patrzy z góry na bogaczy**.

Mówi jedynie, że bogactwo może być przeszkodą do przeżywania życia w miłosnej zależności od Ojca niebieskiego. Choć nie każdy z nas zalicza się do ludzi zamożnych, to dla każdego pieniądze mogą stać się taką przeszkodą.

Posiadając wiele, łatwo ulec złudzeniu, że możemy sami zaspokoić wszystkie swoje potrzeby już teraz, że jesteśmy w stanie kontrolować każdy aspekt naszego życia. Zaczynamy polegać wyłącznie na sobie, nie pozostawiając Bogu miejsca do działania.

Jeśli natomiast trudno nam związać koniec z końcem, mamy tendencję do zapominania, że Bóg nie tylko obiecuje nam skarb wieczny w niebie, ale troszczy się o nas również tu i teraz. Jeśli brakuje nam pieniędzy na codzienne potrzeby, łatwo nam pograżyć się w niepokoju i niepewności. Skupieni na zaspokajaniu swoich potrzeb, przestajemy troszczyć się o innych.

Przed tym właśnie przestrzega nas Jezus. Bóg troszczy się zarówno o bogatych, jak i o ubogich. Jezus zachęca więc i jednych, i drugich do tego, by nie koncentrowali się tylko na tym, co jest tu i teraz. Zachęca do hojności względem tych, którzy mają mniej, oraz zaufania całym sercem Bogu, że da nam to, czego potrzebujemy; zaś bogaczy zaprasza do takiego korzystania z bogactwa i dzielenia się nim, aby ujawniło się, czym jest miłość i troska naszego Ojca.

To nie samo bogactwo zasmuca Jezusa, ale pielęgnowanie grzesznych pożądań oraz postawa samowystarczalności, która odrzuca Boga.

Ten, którego naturą jest miłość, pragnie błogosławić, nasycać i uszczęśliwiać wszystkich, bogatych na równi z ubogimi. Bóg pragnie dziś ożywić w tobie postawę ufności. Niezależnie od twojej obecnej sytuacji finansowej, złóż nadzieję w Bogu, a nie w wartościach materialnych. On jeden może napęłnić cię prawdziwą radością i otoczyć swoim błogosławieństwem.

„Duchu Święty, spraw, aby moje poglądy na życie i wartości materialne były zgodne z Ewangelią. Umocnij moją ufność w Bogu.”

1 Kor 7,25-31 Ps 45,11-12.14-17

Nie mam zaś nakazu Pańskiego co do dziewic, lecz daję radę jako ten, który - wskutek doznanego od Pana miłosierdzia - godzien jest, aby mu wierzono. Uważam, iż przy obecnych utrapieniach dobrze jest tak zostać, dobrze to dla człowieka tak żyć. Jesteś związany z żoną? Nie usiłuj odłączać się od niej! Jesteś wolny? Nie szukaj żony. Ale jeżeli się ożenisz, nie grzeszysz. Podobnie i dziewica, jeśli wychodzi za mąż, nie grzeszy. Tacy jednak cierpieć będą udręki w ciele, a ja chciałbym ich wam oszczędzić. Mówię, bracia, czas jest krótki. Trzeba więc, aby ci, którzy mają żony, tak żyli, jakby byli nieżonaci, a ci, którzy płaczą, tak jakby nie płakali, ci zaś, co się radują, tak jakby się nie radowali; ci, którzy nabywają, jak gdyby nie posiadali; ci, którzy używają tego świata, tak jakby z niego nie korzystali.

Przemija bowiem postać tego świata.



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Czwartek : 10 września 2026

Lekcja **8**

Temat: Łaska - niezbędna do naśladowania **Jezusa**

Łk 6, 27-38 (Biblia Tysiąclecia)

Lecz powiadam wam, którzy słuchacie: **Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą;**

błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jeśli cię kto uderzy w [jeden] policzek, nadstaw mu i drugi. Jeśli bierze ci płaszcz, nie broń mu i szaty. Daj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie! Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jakaż za to dla was wdzięczność? Przecież i grzesznicy miłość okazują tym, którzy ich miłują. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to dla was wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią. Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakaż za to dla was wdzięczność? I grzesznicy grzesznikom pożyczają, żeby tyleż samo otrzymać. Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ **On jest dobry dla niewdzięcznych i złych.**

Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utrzesioną i opływającą wsypią w zanadra wasze. **Odmierzają wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

W większości filmów akcji występuje szlachetny bohater, który zмага się z przeciwnikiem – na ogół czarnym charakterem. Przez większość filmu bohater jest prześladowany przez wroga, ale w czasie ostatecznej rozprawy złoczyńca otrzymuje to, na co sobie zasłużył, ginie albo jego życie jest zniszczone w inny sposób, co daje widzom prawdziwą satysfakcję. A teraz **wyobraź sobie inne zakończenie.** Zamiast zabić złoczyńcę, bohater wzywa policję.

A kiedy zakuty w kajdanki wróg jest wleczony do samochodu, bohater podbiega, przytula go i wypowiada słowa miłosierdzia, obiecując odwiedzać go w więzieniu i zaopiekować się jego rodziną.

Szkoda, że filmy przeważnie nie kończą się w ten sposób. Dzieje się tak dlatego, że producenci filmowi zbyt dobrze znają ludzką naturę. Jesteśmy „nastrojeni” na odwet. Gdy ktoś nas krzywdzi, instynktownie mamy ochotę odpłacić mu tym samym.

Jak więc mamy kochać swoich nieprzyjaciół tak, jak prosi nas o to Jezus?

Prawda jest taka, że nigdy nie uda nam się tego dokonać o własnych siłach.

Aby naśladować przykład Jezusa, potrzebujemy Jego łaski.

Potrzebujemy podnieść oczy na krzyż i przypomnieć sobie, że Jezus kochał nawet tych, którzy Go skrzywdzili. Znosił krytykę i potępienie przywódców religijnych. Zmarł najstraszniejszą śmiercią, jaką można sobie wyobrazić – i to z rąk ludzi, dla których zbawienia przyszedł na świat! Jego miłosierdzie ma moc skruszyć nasze serca i być także dla nas inspiracją do okazywania miłosierdzia. Oczywiście nie jest to łatwe. Zarówno przebaczenie krzywd doznanych w przeszłości, jak i podjęcie próby pojednania z obecnymi przeciwnikami, wymaga nieraz długiej walki wewnętrznej.

Możemy jednak poprosić Ducha Świętego, by zmięczył nasze serca, i uczynić choćby mały krok w kierunku pojednania. Pomyśl o kimś, komu powinienesz przebaczyć, a potem wyobraź sobie, jak stoisz wraz z tą osobą pod krzyżem Jezusa. Jezus poniósłby śmierć dla tej jednej osoby, podobnie jak dla ciebie.

Proś Go, aby dał ci serce miłosierne dla tego, kto cię zranił. Nawet jeśli twoje uczucia się nie zmieniają, postawiłeś już krok na drodze do przebaczenia.

„Jezu, pomóż mi przebaczyć z serca moim winowajcom i pokochać tych, których najtrudniej mi kochać.”

1 Kor 8,1b-7.10-13 Ps 139 1-3.13-14.23-24

Lecz **wiedza wbija w pychę, miłość zaś buduje**. Gdyby ktoś mniemał, że coś wie, to jeszcze nie wie, jak wiedzieć należy. Jeżeli zaś ktoś miłuje Boga, ten jest również uznany przez Boga. Zatem jeśli chodzi o spożywanie pokarmów, które już były bożkom złożone na ofiarę, wiemy dobrze, że nie ma na świecie ani żadnych bożków, ani żadnego boga, prócz Boga jedynego. A choćby byli na niebie i na ziemi tak zwani bogowie - jest zresztą mnóstwo takich bogów i panów - **dla nas istnieje tylko jeden Bóg, Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy, oraz jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my jesteśmy**. Lecz nie wszyscy mają wiedzę. Niektórzy jeszcze do tej pory spożywają pokarmy bożkom złożone, w przekonaniu, że chodzi o bożka, i w ten sposób kala się ich słabe sumienie. Gdyby bowiem ujrzał ktoś ciebie, oświeconego wiedzą, jak zasiadasz do uczyty bałwochwalczej, czyżby to nie skłoniło również kogoś słabego w sumieniu do spożywania ofiar składanych bożkom? I tak to właśnie wiedza twoja sprowadziłaby zgubę na słabego brata, za którego umarł Chrystus. W ten sposób grzesząc przeciwko braciom i rażąc ich słabe sumienia, grzeszycie przeciwko samemu Chrystusowi. Jeśli więc pokarm gorszy brata mego, przenigdy nie będę jadł mięsa, by nie gorszyć brata.



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :
11 września 2026

Lekcja 9

Temat: Formacja uczniów **Jezusa**

Łk 6, 39-42 (Biblia Tysiąclecia)

(39) Opowiedział im też przypowieść: Czy może niewidomy prowadzić niewidomego? Czy nie wpadną w dół obydwaj? (40) Uczeń nie przewyższa nauczyciela. Lecz każdy, dopiero w pełni wykształcony, będzie jak jego nauczyciel. (41) Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? (42) Jak możesz mówić swemu bratu: Bracie, pozwól, że usunę drzazgę, która jest w twoim oku, gdy sam belki w swoim oku nie widzisz?

Obłudniku, **wyrzuć (usuń) najpierw belkę ze swego oka**, a wtedy przejrzysz, ażeby usunąć drzazgę z oka swego brata.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Choć na pierwszy rzut oka nie jest to wcale oczywiste, na pozór nie powiązane ze sobą wersety z dzisiejszej Ewangelii układają się w pewną logiczną całość. Wszystkie zachęcają do rachunku sumienia i wyznania grzechu.

Jezus

- ❖ wzywa nas do usuwania „belek” z naszych oczu po to, abyśmy mogli być pewnymi przewodnikami dla innych (**Łk 6,39**).
- ❖ Chce, abyśmy zwracali uwagę na swoje upadki i niedociągnięcia po to, byśmy uczyli się je pokonywać i tak kształtowani coraz bardziej stawali się jak nasz Nauczyciel (**Łk 6,40**).

Powiedzmy sobie szczerze, że kiedy popadamy w grzech, to jest tak, jakby przesłoniła nam wzrok drewniana belka. Tak długo, jak tolerujemy lub usprawiedliwiamy swój grzech i zamykamy się na łaskę pojednania, jesteśmy zaślepieni. Co więcej, pozostajemy niedojrzałymi uczniami, którzy przez swój fatalny przykład mogą nawet innych odciągać od Jezusa.

Ale nie wszystko stracone. Bóg daje nam szansę, jaką jest rachunek sumienia i sakrament pojednania. Grzech, który nie pozwala nam widzieć jasno, może zostać usunięty.

- ❖ **Zacniemy wtedy wyraźniej widzieć różnice pomiędzy grzechem a świętością.**
- ❖ **Zacniemy inaczej patrzeć na otaczających nas ludzi.**
- ❖ **Będziemy mniej zauważać ich upadki, a bardziej obecnego w nich Chrystusa. Będziemy rzadziej osądzać, a częściej przebaczać.**

Badanie swojego sumienia i wyznawanie grzechów odgrywają ogromną rolę w naszej formacji uczniów Chrystusa.

Przyznając się do własnych upadków, otwieramy się na łaskę potrzebną do ich przezwyciężania. Dzięki spowiedzi i wskazówkom kapłana zaczynamy patrzeć na rzeczywistość oczyma Jezusa i zostajemy wyzwoleni z uścisku, w jakim więził nas grzech. W rezultacie stajemy się lepszymi przyjaciółmi i sąsiadami, wierniej wypełniamy nasze powołanie. Jesteśmy w stanie miłować naszych bliźnich i prowadzić ich nie w dół, ale w górę, do Jezusa!

Wszystkie te łaski są dla ciebie dostępne w sakramencie pokuty. Nie wahaj się więc przystąpić do tego sakramentu uzdrowienia i przemiany.

Pozwól, by Jezus otwierał ci oczy i kształtował na dojrzałego ucznia, który staje się coraz bardziej jak jego Nauczyciel.

„Panie, otwórz mi oczy, abym mógł iść za Tobą i być dobrym przykładem dla innych.”

1 Kor 9,16-19.22-27 Ps 84,3-6.12

Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. **Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!** Gdybym to czynił z własnej woli, miałbym zapłatę, lecz jeśli działam nie z własnej woli, to tylko spełniam obowiązki szafarza. Jakąż przeto mam zapłatę? Otóż tę właśnie, że głosząc Ewangelię bez żadnej zapłaty, nie korzystam z praw, jakie mi daje Ewangelia. Tak więc nie zależąc od nikogo, stałem się niewolnikiem wszystkich, aby tym liczniejsi byli ci, których pozyskam. Dla słabych stałem się jak słaby, by pozyskać słabych. Stałem się wszystkim dla wszystkich, żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych. Wszystko zaś czynię dla Ewangelii, by mieć w niej swój udział. Czyż nie wiecie, że gdy zawodnicy biegną na stadionie, wszyscy **wprawdzie biegną, lecz jeden tylko otrzymuje nagrodę?** Przeto tak biegnijcie, abyście ją otrzymali. Każdy, który staje do zapasów, wszystkiego sobie odmawia; oni, aby zdobyć przemijającą nagrodę, my zaś nieprzemijającą. Ja przeto biegnę nie jakby na oślep; walczę nie tak, jakbym zadawał ciosy w próżnię, lecz poskrwiam moje ciało i biorę je w niewolę, abym innym głosząc naukę, sam przypadkiem nie został uznany za niezdatnego.



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Sobota : 12 września 2026

1 Kor 10, 14-22 (Biblia Tysiąclecia)

Dlatego też, najmilsi moi, **strzeżcie się bałwochwalstwa!**

Mówię jak do ludzi rozsądnych. Zresztą osądźcie sami to, co mówię: Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czy nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba. Przypatrzcie się Izraelowi według ciała! Czyż nie są w jedności z ołtarzem ci, którzy spożywają z ofiar na ołtarzu złożonych? Lecz po cóż to mówię? Czy może jest czymś ofiara złożona bożkom? Albo czy sam bożek jest czymś? Ależ właśnie to, co ofiarują poganie, demonom składają w ofierze, a nie Bogu. Nie chciałbym, byście mieli coś wspólnego z demonami. Nie możecie pić z kielicha Pana i z kielicha demonów; nie możecie zasiadać przy stole Pana i przy stole demonów. Czyż będziemy pobudzali Pana do zazdrości? Czyż jesteśmy mocniejsi od Niego?

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

➤ Dlaczego Paweł ostrzegał Koryntian przed bałwochwalstwem?

W odpowiedzi na to pytanie pomoże nam kontekst dzisiejszego fragmentu. We wspólnocie wywiązał się spór o to, czy chrześcijanom wolno spożywać mięso z ofiar złożonych bożkom pogańskim. Problem polegał na tym, że większość mięsa dostępnego na rynku była wcześniej poddana tego rodzaju obrzędom religijnym.

Wcześniej w swoim liście Paweł stwierdził, że chrześcijanie mogą jeść takie mięso, ponieważ wiedzą, że nie istnieją żadne bożki, ale mogą to robić tylko wtedy, gdy nie gorszą tym innych chrześcijan i nie wprowadzają ich w konflikt sumienia (1 Kor 8,4-13).

Wydaje się jednak, że niektórzy członkowie wspólnoty nie tylko jedli to „poświęcone” mięso, ale również uczestniczyli w pogańskich ofiarach.

Jak mogą to robić, pytał Paweł, a następnie gromadzić się wraz z innymi we wspólnocie, by spożywać Ciało i Krew Chrystusa (1 Kor 10,16)?

Paweł rozumiał, że składając ofiarę wiążemy się z daną osobą czy przedmiotem; wchodzimy w pewnego rodzaju komunię. Ale

komunia z Chrystusem ma charakter wyłączny.

Jeśli wiążemy się z Nim, nie możemy jednocześnie wiązać się z nikim i niczym innym. Kiedy angażujemy zbyt wiele czasu czy energii, poświęcając je innym sprawom czy osobom niż Bóg, w pewnym sensie składamy je im w ofierze, wchodzimy z nimi w komunie. Może nawet się okazać, że daliśmy Złemu przystęp do naszego życia (1 Kor 10,20).

W końcu, czy szatan może mieć lepszą strategię niż odwrócenie naszej uwagi od Boga?

Oczywiście to, że mamy w swoim życiu sprawy, które nie dotyczą bezpośrednio Boga, nie musi od razu oznaczać, że są one naszymi bożkami. Chodzi po prostu o to, by nic w naszym życiu – ani kariera zawodowa, ani sprawy materialne, ani ulubiona rozrywka – nie stało się jego główną siłą napędową.

Jako chrześcijanie chcemy angażować się przede wszystkim w to, co przybliży nas do Chrystusa, ponieważ nic innego nie zaspokoi nas w pełni. Nic nie da nam tego, co dać może jedynie Bóg.

Tylko On daje nadzieję, która nie zawodzi, głęboką radość oraz miłość przekraczającą nasze zrozumienie.

„Jezu, zachowaj mnie na zawsze we wspólnocie z Tobą.”

Ps 116B,12-13.17-18 **Lk 6,43-49**

Nie jest dobrym drzewem to, które wydaje zły owoc, ani złym drzewem to, które wydaje dobry owoc. Po owocu bowiem poznaje się każde drzewo; nie zrywa się fig z ciernia ani z krzaka jeżyny nie zbiera się winogron. Dobry człowiek z dobrego skarbca swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbca wydobywa zło. Bo z obfitości serca mówią jego usta. Czemu to wzywacie Mnie: Panie, Panie, a nie czynicie tego, co mówię? Pokażę wam, do kogo podobny jest każdy, kto przychodzi do Mnie, słucha słów moich i wypełnia je.

Podobny jest do człowieka, który buduje dom: wkopał się głęboko i fundament założył na skale. Gdy przyszła powódź, potok wezbrany uderzył w ten dom, ale nie zdołał go naruszyć, ponieważ był dobrze zbudowany. Lecz ten, kto słucha, a nie wypełnia, podobny jest do człowieka, który zbudował dom na ziemi bez fundamentu. [Gdy] potok uderzył w niego, od razu runął, a upadek jego był wielki.



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Niedziela
13 września 2026

Syr 27,30--28,7 (Biblia Tysiąclecia)

**Złość i gniew są obrzydliwościami, których pełen jest
(których trzyma się) grzesznik.**

Tego, który się mści, spotka zemsta Pana: On grzechy jego dokładnie zachowa w pamięci. Opuść przewinę bliźniemu, a wówczas, gdy błagać będziesz, zostaną ci odpuszczone grzechy. Gdy człowiek żywi złość przeciw drugiemu, jakże u Pana szukać będzie uzdrowienia? Nie ma on miłosierdzia nad człowiekiem do siebie podobnym, jakże błagać będzie o odpuszczenie swoich własnych grzechów? Sam będąc ciałem trwa w nienawiści, któż więc odpokutuje za jego przewinienia? Pamiętaj na ostatnie rzeczy i przestań nienawidzić; - na rozkład ciała, na śmierć, i trzymaj się przykazań! Pamiętaj na przykazania i nie miej w nienawiści bliźniego, - na przymierze Najwyższego, i daruj obrazę.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Urazy. Znamy je wszyscy. Każdy z nas w jakimś momencie życia został skrzywdzony przez przyjaciela, bliską osobę z rodziny, szefa czy współpracownika. Czuliśmy się zranieni, wzbierał w nas gniew, postrzegaliśmy siebie jako ofiarę.

Dzisiejsze pierwsze czytanie mówi nam jednak, że to nie jest zdrowa reakcja. Pisząc te słowa ponad dwa tysiące lat temu Syrach pojął coś, co dopiero zaczynają odkrywać współcześni psycholodzy – brak przebaczenia odbija się na naszym zdrowiu fizycznym i psychicznym. Może podwyższyć ciśnienie krwi, spowodować bezsenność, osłabić system odpornościowy. Rodzi nieufność w stosunku do innych i wzmacnia negatywne wzorce myślenia o życiu.

Dlaczego więc mamy, jak mówi Syrach, uparcie „trzymać się” tego, co nas niszczy?

Jedynie przebaczenie może wybawić nas z tej niewoli. Decydując się na przebaczenie, nawet gdy winowajca o nie wcale nie prosi, wychodzimy z roli ofiary.

Pokonujemy nagromadzone w nas rozgoryczenie, żal i złe emocje. A przede wszystkim otwieramy się na Boże uzdrowienie.

Bóg wie o wszystkim, przez co przeszliśmy, o tym, jak zostaliśmy zranieni i jak my raniliśmy innych. Przebacza nam nasze winy jak dobry król z dzisiejszej Ewangelii.

Jeśli pozwolimy, by Jego przebaczenie skruszyło nasze serca, przebijając się przez poczucie winy, wstyd i smutek z powodu bólu, jaki zadaliśmy innym, znajdziemy łaskę do podobnego traktowania tych, którzy zawinili przeciwko nam.

Jeśli zmagasz się z urazą z powodu doznanej krzywdy, powierz ją Bogu na modlitwie. Proś Go, aby pomógł ci zaprzestać „trzymania się” gniewu, nawet jeśli wydaje ci się on usprawiedliwiony.

Przebacz temu, kto cię skrzywdził, nawet jeśli nie może jeszcze dojść między wami do pojednania. Niech ten akt przebaczenia przyniesie ci pokój i pomoże iść dalej przez życie.

„Ojcie, pomóż mi wyrzec się złości i gniewu. Nie chcę odmawiać nikomu miłosierdzia. Naucz mnie przebaczać.”

Ps 103,1-4.9-12 Rz 14,7-9 **Mt 18, 21-25**

Wtedy Piotr zbliżył się do Niego i zapytał:

Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy?

Jezus mu odrzekł: **Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy.**

Dlatego podobne jest królestwo niebieskie do króla, który chciał rozliczyć się ze swymi sługami. Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów. Ponieważ nie miał z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego mieniem, aby tak dług odzyskać.